



HENRYK PRZONDZIONO

Abp Damian Zimoń był zawsze blisko Ślązaków, zwłaszcza górników i hutników

Podziękowanie za posługę abp. Damiana Zimonia

Jesteś Śląskiem doskonałym

– Proszę o wybaczenie, jeśli komuś w czymś zawiniłem
– powiedział metropolita katowicki.

Gdy biskup zwraca się do ludzi, twar- do stoi po stronie Boga. Gdy modli się do Boga, stoi po stronie człowieka – mówił ks. Stanisław Gańczorz, przemawiając do arcybiskupa w imieniu duchowieństwa. – Ty dla nas jesteś Lux ex Silesia [światło ze Śląska – przyp. aut.], jesteś Śląskiem czarnym i doskonałym, i świętym, i Bożym, i ludzkim. Solą naszej ziemi.

Katowicka katedra wypełniła się wiernymi, którzy przyszli pożegnać swojego pasterza. W uroczystość Chrystusa Króla, w obecno-

ści duchowieństwa, wiernych, ludzi pracy, przedstawicieli świata akademickiego, władz państwowych i lokalnych oraz innych religii, abp Damian Zimoń odprawił Sumę odpustową i wygłosił homilię.

– Bóg wybrał mnie spośród wielu innych, abym jako biskup głosił Chrystusa ukrzyżowanego. On zawsze stał przy mnie i mnie umacniał – mówił metropolita katowicki. – Dla was byłem biskupem i z wami chrześcijaninem.

Arcybiskup był wyraźnie wzruszony. W bardzo osobistych słowach zwrócił się do wiernych, prosząc, by przekazywany podczas Mszy św. znak pokoju potraktowali jako uścisk dłoni swojego biskupa, wyrażający wdzięczność, pokrzepienie i... prośbę o wybaczenie.

Listy ze słowami podziękowania do metropolity katowickiego skierowali prezydent RP

Bronisław Komorowski oraz premier Donald Tusk. Prezydent przypomniał, że gdy w Polsce rodziła się demokracja, to właśnie abp Damian Zimoń stał na czele Kościoła na Śląsku i był dla wiernych „czytelnym drogowskazem moralnym”. Natomiast list premiera zaskoczył wielu obecnych w świątyni. Jego treść odbiegała bowiem od wcześniejszych wypowiedzi szefa rządu na temat miejsca Kościoła i duchownych w przestrzeni publicznej. Napisał: „Niestrudzenie oddawał się Ksiądz budowaniu wspólnoty, opiece nad nią słowem i przykładem, prowadząc ją do Boga i umacniając w wierze. Towarzysząca temu troska o przekaz katechizmowej wiary i wychowanie młodych stanowi oparcie dla wiernych”.

Prof. Wiesław Banyś, rektor Uniwersytetu Śląskiego, dziękował metropolicie w imieniu środowiska akademickiego. – Idź drogą, którą wybrałeś, bylebyś nie zapomniał o przyjacielach – powiedział na zakończenie przemówienia. Arcybiskupowi dziękowali również wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk oraz przedstawicielka młodzieży.

Odchodzący metropolita poprosił o życzliwe przyjęcie swojego następcy abp. Wiktora Skworca. Słowa homilii arcybiskupa zostały uwieńczone oklaskami wiernych, a kapłani zaintonowali „Plurimos annos!”. Po Eucharystii abp Damian Zimoń długo przyjmował w prezbiterium gratulacje i podziękowania. Dziękowali mu m.in. pracownicy GN. Drogi Pasterzu, życzymy Ci wiele dobra i mówimy: „Szczęść Boże!”.

Aleksandra Pietryga
ks. Roman Chromy

Odpoczynek po sz ychcie



HENRYK PRZONDZIONO

– Odchodzę na emeryturę z nadzieją, że będę mógł więcej się modlić za was wszystkich, za mojego następcę, za cały Kościół katowicki i o taką modlitwę proszę – burzą oklasków wierni nagrodzili Arcybiskupa za 26-letnią posługę na Śląsku

FOTOREPORTAŻ.

– Apostole Damianie, jesteś sztygarem kopalni, której na imię Kościół – powiedział ks. Stanisław Gańczorz, żegnając metropolitę odchodzącego na emeryturę.



HENRYK PRZONDZIONO

– Jesteśmy wezwani, aby pozornie słabą miłością przemieniać naszą trudną rzeczywistość – mówił abp Damian Zimoni podczas homilii.
– Jedyne ci, którzy ze swojego życia uczynili bezinteresowny dar dla drugich, będą mieli udział w chwale Chrystusa Króla



ROMAN KOSZOWSKI



ROMAN KOSZOWSKI

– Jak Mojżesz przeprowadziłeś katowicki Kościół przez Morze Czerwone komunizmu i wprowadziłeś go w trzecie tysiąclecie – powiedział w imieniu kapłanów ks. Stanisław Gańczorz, proboszcz parafii Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach



HENRYK PRZONDZIONO



ROMAN KOSZOWSKI

Abp. Damianowi Zimoniowi dziękowali również dziennikarze i pracownicy „Gościa Niedzielnego”. Część z nich przybyła z sąsiednich diecezji, a nawet z Legnicy. Prezentem dla metropolity katowickiego był jego portret, namalowany przez Iwonę Sajdaka, kierownika artystycznego Działu Graficznego GN



ROMAN KOSZOWSKI

W czasie liturgii Filharmonia Śląska wraz z solistami wykonała „Mszę koronacyjną” W.A. Mozarta, a na zakończenie utwór „Amen” H.M. Góreckiego

P O D Z I Ę K O W A N I E

Bracia i Siostry w Chrystusie!

Pragnę bardzo serdecznie podziękować za Waszą pamięć, modlitwę i przekazane wyrazy wdzięczności za moją posługę archidiecezji katowickiej na przestrzeni tych ponad 26 lat.
Dziękuję wszystkim obecnym w katowickiej katedrze w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Był to wyraz Waszej wiary w Jego żywą obecność pośród nas i świadectwo, które bardzo umacnia.
Bóg zapłać za wszelką życzliwość.
Łączę wyrazy szacunku i wszystkim błogosławię.
Soli Deo honor et gloria.

Szczęść Boże!



Katowice, 21 listopada 2011 r.

W pożegnaniu metropolity katowickiego wzięli udział przedstawiciele świata nauki oraz władz lokalnych. Od lewej: prof. Wiesław Banyś, rektor US, Adam Matusiewicz, marszałek woj. śląskiego, oraz Zygmunta Łukaszczyk, wojewoda śląski

Tłum ludzi ustawił się w kolejce w prezbiterium katedry Chrystusa Króla, by osobiście podziękować odchodzącemu Arcypasterzowi za jego służbę

Z TARNOWA
DO KATOWIC.– Odchodzi od nas
wartościowy
człowiek.

Ale szanujemy
decyzję Ojca
Świętego,
bo wiemy,
że abp Wiktor
Skworc będzie
nadal służył
Kościołowi
i ojczyźnie.
Tyle że na Śląsku
– mówi Jerzy
Wituszyński,
przewodniczący
Rady Miasta
Nowego Sącza.

tekst

Ks. ROMAN CHROMY

roman.chromy@gosc.pl

Serce za nami tęskniło

W podobnym tonie list do wiernych napisali o nowym metropolicie katowickim biskupi pomocniczy z Tarnowa. „Cieszymy się, że Ojciec Święty po raz kolejny spojrzął łaskawym okiem na naszą diecezję, obchodzącą w bieżącym roku jubileusz 225-lecia istnienia, i na jej gorliwego Arcypasterza. Jednocześnie wypełnia nas smutek, albowiem odchodzi z naszej diecezjalnej wspólnoty Biskup, który przez blisko 14 lat z ewangelicznym zadaniem i misyjnym zaangażowaniem naśladował Chrystusa Dobrego Pasterza, przynosząc dzięki swej posłudze błogosławione owoce całej diecezji tak w wymiarze duchowym, jak i materialnym”.

Przetargi w sieci

Biskup Wiktor Skworc prowadził diecezję tarnowską od stycznia 1998 r., kontynuując tradycje swoich nieżyjących już poprzedników: abp. Józefa Życińskiego i abp. Jerzego Ablewicza. W spadku otrzymał duszpasterstwo dość dobrze zorganizowane, z rozwiniętym dziełem powołaniowym. Pomimo to od samego początku swojej posługi pod-

jął wiele inicjatyw dynamizujących życie diecezji. Przede wszystkim w imieniu wiernych zaprosił do Tarnowa Jana Pawła II. Kościół lokalny mógł gościć Papieża Polaka po raz drugi i przeżywać kanonizację bł. Kingi. Był rok 1999.

– Prośbę o modlitewne wsparcie skierował do sióstr karmelitanek, które od 10 lat mieszkają w Tarnowie – mówi ks. Zbigniew Wielgosz, dyrektor „Gościa Tarnowskiego”. – Bp Skworc rozwinął działalność domów rekolekcyjnych „Arka” w Gródku nad Dunajcem i „Opoka” wraz z Centrum Pielgrzymkowym w Starym Sączu przy ołtarzu papieskim. Fundował elementy wyposażenia prezbiteriów, wspierał budowę nowych kościołów, nie zostawiał potrzebujących. Mało kto o tym wie, bo bp. Skworca zawsze cechowała skromność.

Ziemia tarnowska obfituje w powołania do życia kapłańskiego. Dlatego oczkiem w głowie ordynariusza była rozbudowa seminarium duchownego. Doprowadził do dokończenia budowy tzw. Domu Alumna, auli, kaplicy i nowoczesnej biblioteki seminaryjnej. Podjął również starania, zakończone sukcesem, o utworzenie samodzielnego Wydziału



Ks. TOMASZ ATLAS

Teologicznego w Tarnowie, działającego w strukturach Uniwersytetu Papieskiego im. Jana Pawła II w Krakowie. Rozpoczął remont i rozbudowę domu dla księży emerytów.

Nowy metropolita katowicki ceni sobie przejrzystość finansową w działalności instytucji kościelnych. Na stronach tarnowskiego seminarium można znaleźć m.in. rozliczenia i wykazy przetargów związanych z jego rozbudową.

Misja na dworcu

Wraz ze swoimi tarnowskimi współpracownikami organizował co dwa lata Diecezjalne Forum Ruchów i Stowarzyszeń. Wspierał samorządowców, podejmując z nimi tematykę z zakresu katolickiej nauki społecznej. – To dzięki staraniom abp. Skworca św. Kinga stała się patronką wszystkich samorządowców w Polsce – mówi Jerzy Wituszyński. U nowego ordynariusza katowickiego docenia wiedzę, spokój i błyskotliwy dowcip. – Tym zjednywał sobie ludzi zachowujących nieraz dystans do Kościoła.

Ksiądz Marek Tabor, proboszcz parafii pw. św. Elżbiety Węgierskiej

w Starym Sączu, wylicza z przekonaniem: – Pracowity, konsekwentny i skuteczny w działaniu. Miał dla każdego czas – słuchał, jak gdyby zegarki nie istniały. Zdążył odwiedzić afrykańską misję i zajrzeć do małej parafii w diecezji. Potrafił wyczarować pieniądze, żeby dobre inicjatywy się powiodły.

Samorządowcy ziemi sądeckiej podkreślają, że abp Wiktor Skworc mówił do nich prosto z serca. Podczas adwentowego dnia skupienia w 2010 r. powiedział im: „Bardzo liczę na dalszą owocną współpracę samorządów lokalnych i Kościoła w różnych kwestiach życia społecznego. Ze swej strony deklaruję gotowość wsparcia i pomocy w waszej służbie, zawsze przy pełnym poszanowaniu autonomii instytucji samorządowych i państwowych, uznających jednak publiczny wymiar religii i Kościoła. Zasadnicze znaczenie ma tu szczery dialog między instytucjami samorządowymi i kościelnymi, służący integralnemu rozwojowi osoby ludzkiej i harmonijnemu życiu społeczeństwa”.

Biskup Skworc inwestował w młodych. Dla nich stworzył

Katolickie Centra Edukacji Młodzieży „Kana”. Placówki oświatowe włączała do Rodziny Szkół im. Jana Pawła II oraz Świętych i Błogosławionych.

Anna Czech, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Tarnowie, współpracowała z ordynariuszem tarnowskim od lat. I nie ma się czemu dziwić. Troska o chorych, odrzuconych, będących w potrzebie stanowiła istotny wymiar zaangażowania duszpasterskiego bp. Skworca. – Pamiętam nasze spotkanie w szpitalu w 2000 r. Opowiadałam biskupowi o bezdomnych, o tym, żeby zrobić im łazienkę przy dworcu kolejowym – wspomina. – Tak zrodziła się tzw. misja dworcowa. Oprócz łazienki powstały jadalnia, noclegownia, a potem Fundacja „Kromka Chleba”. Wszystko przy pełnej akceptacji i wsparciu naszego biskupa.

Przyjęcie na Śląsku

Aktualnie Anna Czech koordynuje również budowę stacjonarnego hospicjum w Tarnowie. W tym kontekście zmienny jest wpis na internetowej stronie tarnow-

skiej kurii. Najpewniej z polecenia abp. Wiktora Skworca, który żegna się z diecezją tarnowską: „Zamiast kwiatów i innych darów proszę złożyć ofiarę na budowę hospicjum stacjonarnego w Tarnowie”.

– Biskup Skworc zachowuje dystans do ludzi, a jednocześnie jest przyjaznym, dobrym organizatorem. Myśląc o dobru innych, nawiązuje kontakt z osobami, którym nie przyszłoby to do głowy – uważa A. Czech. – Oj, szkoda go bardzo... Ale poddajemy się woli Bożej.

Dom Samotnej Matki w Tarnowie prowadzą urszulanki. Siostra Monika Ostaszewska mówi krótko: – Biskup był zatroskany o los każdej kobiety. Ciągłe pytał nas, jak i w czym może pomóc. Kiedy odjeżdżał, powtarzał: „U was zawsze jest Boże Narodzenie, bo przyjmujecie kobiety, które noszą w sobie życie”.

Posługa ordynariusza tarnowskiego naznaczona była także chwilami trudnymi. W 2006 r. dowiedział się, że figuruje w aktach SB jako tajny współpracownik. Wtedy poprosił o zbadanie tych dokumentów i opublikowanie ich wyników. Efektem tej pracy była publikacja dr. Andrzeja Grajewskiego, wówczas przewodniczącego Kolegium IPN, i ks. prof. Jerzego Myszoła pt. „W zwierciadle SB” (GN nr 45/2006). Co jest istotne, bp Wiktor Skworc w specjalnym oświadczeniu odniósł się do tej kwestii. Przypomniał, że o kontaktach z funkcjonariuszami SB od początku był informowany bp Herbert Bednorz. Znalazło to potwierdzenie w pamiętnikach ówczesnego ordynariusza katowickiego. Pomimo tych okoliczności, bp Wiktor Skworc miał odwagę ocenić swoje postępowanie sprzed lat: „Patrząc z dzisiejszej perspektywy, przyznaję, że z matni zastawionej na mnie przez SB wychodziłem mało radykalnie. Zabrakło mi wówczas odwagi. Dziś czuję się odpowiedzialny przeprosić za to”.

Warto podkreślić, że podczas prac lustracyjnych prawie wszyscy księża diecezji tarnowskiej pisemnie wyrazili poparcie dla działań swojego biskupa. – O wartości człowieka decyduje cała jego historia, a nie tylko epizody. Poza tym, funkcjonowania reżimu komunistycznego nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć – uważa ks. Tabor.

Jerzy Wituszyński: – Bp Skworc jest wielką osobowością. To oczywiście, że w każdym środowisku

znajdą się osoby interpretujące pewne zdarzenia przeciwko niemu. Podziwiam zaangażowanie biskupa na naszym terenie, a powtarzanie informacji o jego spotkaniach z SB wypływa ze środowisk nieprzychylnych Kościołowi.

Obecnie posługuje abp. Wiktora Skworca wychodzi nie tylko poza Tarnów. Z Katowic droga jest krótka do Warszawy, ale i do Rzymu. Z nominacji papieża Benedykta XVI nowy metropolita górnośląski jest członkiem Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. Angażuje się w prace Kościelnej Komisji Konkordatowej, jest delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. działalności w Polsce „Kościół w potrzebie”. Przewodniczy Zespołowi ds. Kontaktów z Konferencją Episkopatu Niemiec.

– Ślacy są specyficzną grupą. To fajni ludzie. Serce za nimi tęskniło – mówi Anna Czech. – Życzę abp. Skworcowi, żeby był dobrze przez nich przyjęty, aby mógł dalej rozwijać swoje talenty dla dobra ogółu.

R E K L A M A

OPIEKUNKA OSÓB STARSZYCH
Miejsce pracy: Niemcy
Mimo pracy finansowej

Gwarantujemy:
• Legatną pracę - umowa o pracę
• Zasiłek 900-1300 € netto „na rękę”
• Kartę ubezpieczenia Zdrowotnego!

Sprawdź! LEGALNIE
Pracodawca musi zapewnić Ci:
✓ Dokument A1 (nie brytyj)
✓ Umowę o pracę
✓ Składki ZUS od 3339 brutto (średnia krajowa)

WORK Express
Biura Rekrutacji Zagranicznych:
ul. A. Mickiewicza 13/3, 40-092 Katowice
tel. 32 729 57 11-13 | 32 351 00 01

Zapraszamy do udziału w Programie Rekomendacji Work Express Bonus Club!

Za każdą poleconą przez siebie osobę, która z Work Express przyniesie minimum miesiąc za granicę otrzymasz 200 zł! Więcej informacji na www.workexpress.pl

© 2011 Agencja w 1118



Wizyta
bp. Wiktora
Skworca
w tarnowskim
Domu
Samotnej
Matki

POWYŻEJ:
Rok 2007,
jako były
przewodniczący
Komisji KEP
ds. Misji,
podczas
spotkania
z rodzinami
w Rwandzie

Patron dla filharmoników



W katedrze Chrystusa Króla filharmonicy śląscy zaprezentowali m.in. światowe prawykonanie „Nokturnu” Mikołaja Góreckiego, syna śp. H.M. Góreckiego

KATOWICE. Radni Sejmiku Śląskiego na mocy uchwały wybrali Henryka Mikołaja Góreckiego patronem Filharmonii Śląskiej. Kompozytor pochodził z Czernicy. W 2005 r. pisał: „Z Rydułtów czy Rybnika jeździłem do Katowic na piątkowe koncerty Filharmonii Śląskiej. Widziałem – słyszałem wielu wybitnych wykonawców, pierwszy raz usłyszałem na żywo

IV Symfonię Karola Szymanowskiego – z Drzewieckim na fortepianie. (...) Te piątki muzyczne – to były spotkania z wielką muzyką, z wielką sztuką”. Abp Damian Zimoń w obecności żony Henryka M. Góreckiego – Jadwigi – powiedział, że jego twórczość była prawdziwym światłem ze Śląska, które rozchodziło się po całym świecie. rum

Relacja z piekła



– Wystawy zdjęć z podróży na Haiti w pewnym sensie są dla mnie formą autoterapii po tym, co tam zobaczyłem – przyznaje Józef Wolny, fotoreporter GN

CHORZÓW. W Starochorzowskim Domu Kultury 18 listopada odbyło się kolejne spotkanie Klubu Podróżnika. Tym razem jednak zaproszeni goście – Tomasz Rożek i Józef Wolny, dziennikarz i fotoreporter GN – nie opowiadali o swoich globtroterskich sukcesach i radościach wojaży, ale dzielili się przeżyciami z podróży na Haiti w 2010 r. Pojechali tam trzy miesiące po największym trzęsieniu ziemi w historii kraju. – Każdy chce pomóc – mówi Tomek Rożek, inicjator podróży. – Ja zdałem sobie jednak sprawę, że dziennikarze należą do nielicznych grup, które mogą to zrobić na dużą skalę, poprzez opisanie rzeczywistości i ruszenie sumień odbiorców. Reportaż, jako relację po powrocie, dziennikarz zatytułował „Byłem w piekle”. – To było spotkanie ze światem równoległym, którego nie potrafimy sobie wyobrazić – powiedział Józef Wolny. – Dla mnie była to trauma. ap

Szanujmy wspomnienia

TYCHY. Nauczyciele i wychowawcy zaprosili abp. Damiana Zimonia na spotkanie do parafii pw. bł. Karoliny. Towarzyszyli im tycy dziekani ks. Józef Szklorz i ks. Józef Sołtys. W mieście Fiata metropolita katowicki rozpoczął swoją kapłańską drogę. Jako wikariusz pracował w parafii pw. św. Marii Magdaleny, a katechizował w ówczesnej Szkole Podstawowej nr 5 na osiedlu „C”. – Będąc młodym księdzem po stu-

diach filozoficzno-teologicznych, nie potrafiłem znaleźć wspólnego języka z pierwszoklasistami – wspominał arcybiskup. – Wtedy kierownik szkoły doradził mi, żebym prostym językiem opowiadał dzieciom wydarzenia z życia Jezusa Chrystusa. To była mądra rada. Pomogło. Tyscy pedagodzy podziękowali abp. Zimoniowi za lata posługi i wyrazili nadzieję na dalsze spotkania. xrch



Abp Damian Zimoń wpisywał się do prywatnych pamiętników tycznych nauczycieli

Pamięć o bohaterach



Pod tablicą upamiętniającą śmierć młodych harcerzy złożono wieńce i wiązanki kwiatów

PIEKARY ŚL. Harcerze piekarskiego Hufca ZHP uczcili 70. rocznicę bohaterskiej śmierci swoich patronów – Józefa Hadasia, Huberta Hatki i Teodora Tomy. W 1941 r. w brzoźowickim parku hitlerowscy żołnierze dokonali na oczach mieszkańców egzekucji przez powieszenie trzech piekarskich harcerzy. W Miejskiej Szkole Podstawowej nr 12 odbyła się akademia, podczas której wręczono medale Śląskiej Chorągwi ZHP „Za zasługi dla harcerstwa”. Otrzymał je m.in. Krzysztof

Seweryn, przewodniczący Rady Miasta, i Iwona Stanulczyk, dyrektor szkoły, w której odbywały się uroczystości. pie

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21
REDAGUJĄ:
ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału,
Marta Paluch, Aleksandra Pietryga

Jak uzupełnić brakujące zęby, by znów cieszyć się życiem?

Doktor Roman Borczyk oraz lekarze z Kliniki Implantologii i Stomatologii Estetycznej w Katowicach doradzają, jak rozwiązać najczęstsze problemy stomatologiczne.

Czy w przypadku całkowitego bezzębia można uniknąć protez ruchomych?

Lek. med. chir. stom. Roman Borczyk: – Często w przypadku całkowitego braku uzębienia pacjenci decydują się na wykonanie ruchomych protez. Jest to jednak rozwiązanie dość uciążliwe. Niestabilna proteza powoduje dyskomfort w czasie mówienia oraz spożywania pokarmów. Dobrym rozwiązaniem dla osób, które chcą uniknąć noszenia ruchomych protez, jest ich stabilizacja na implantach. W przypadku żuchwy można założyć 2 implanty, na których mocowana jest belka z protezą. Uzupełnienie tego typu może być wyjmowane i czyszczone jak tradycyjna proteza, jego przewagą jest natomiast stabilność i związany z tym większy komfort mówienia i gryzienia. Wszczepienie 6 implantów w kość szczęki lub żuchwy daje możliwość wykonania stałej odbudowy, która nie jest wyjmowana przez pacjenta i może być traktowana jak własne zęby. Uzupełnienia na implantach są zdecydowanie bardziej wygodne, pozwalają odzyskać pewność siebie i radość ze spożywania ulubionych potraw.

Czy uzupełnianie brakujących zębów ma wpływ na zdrowie?

Lek. dent. Krzysztof Maćkowiak: – Często decyzją o uzupełnieniu brakujących zębów podejmowana jest ze względów estetycznych. Jednak z medycznego punktu widzenia uzupełnianie jedynie zębów przednich nie jest dobrym rozwiązaniem. Brak trzonowców zaburza funkcjonowanie układu żucia, co z czasem rzutuje zarówno na estetykę uzębienia, jak i na nasze zdrowie. Brak zębów trzonowych uniemożliwia prawidłowe rozdrabnianie pokarmów, co prowadzi do rozwoju chorób układu pokarmowego, nasilenia objawów nadkwasoty i choroby wrzodowej. Ponadto braki w bocznym odcinku powodują przykurcze mięśniowe, których efektem są nawracające bóle głowy.

Jaka metoda polecana jest w przypadku braku pojedynczego zęba: uzupełnienie mostem czy koroną na implantcie?

Lek. dent. Piotr Ogniewski: – Implanty to bezpieczny sposób uzupełniania braków w uzębieniu.

Wszczepy odtwarzają zarówno funkcję, jak i estetykę uzębienia. O ile w przypadku zębów przednich można zastosować alternatywne rozwiązania w postaci mostów porcelanowych, w odcinku bocznym, gdzie siły żucia dochodzą do 200 kg, wskazane jest założenie implantów. W przypadku uzupełnienia braków mostem konieczne jest oszlifowanie sąsiednich zębów, przez co są one bardziej osłabione. Mosty są więc w porównaniu z implantami metodą bardziej inwazyjną. Implanty dają korzystne rozłożenie obciążeń i tym samym chronią sąsiednie zęby. Co więcej, wszczepy zapobiegają zanikowi kości. Utrata kości następuje z czasem po usunięciu zębów, a stosowanie ruchomych protez nasila ten proces. Implanty przenoszą siły bezpośrednio na tkankę kostną, co chroni kość przed zanikiem. Dodatkowo dzięki rozwojowi technologii możliwe stało się zakładanie krótkich kilkumilimetrowych implantów, co w wielu wypadkach eliminuje konieczność odbudowy kości.

Jak skutecznie walczyć z chorobami dziąseł?

Lek. dent. Piotr Łukojć: – Dzięki rozwojowi technologii obecnie jesteśmy w stanie wyleczyć choroby przyzębia w sposób mało inwazyjny, bezbolesny i w komfortowych dla pacjenta warunkach. Unikalna diagnostyka umożliwia wczesne rozpoznanie choroby. Stosujemy metody alternatywne dla dawniej wykonywanego kiretażu, które nie wymagają nacinania dziąseł i zakładania szwów. Wykorzystujemy mało inwazyjną metodę ultradźwiękową oczyszczania głębokich kieszonek dziąsłowych połączoną z dezynfekcją laserową. Gdy uszkodzenia przyzębia i kości są znaczne, dobrym rozwiązaniem dla pacjentów są techniki regeneracji tkanek. Dysponujemy preparatem zawierającym białka matrycy szklanej, który stymuluje odbudowę zniszczonych struktur podporowych zęba. Utracona tkanka kostna odbudowywana jest za pomocą materiałów kościostępujących. Dostępne są również metody pozwalające trwale ustabilizować mocno rozchwiane zęby. Zastosowanie mikroskopu operacyjnego umożliwia wykonanie zabiegów precyzyjnie i w delikatny sposób, co pozytywnie wpływa na gojenie tkanek.

Centrum Implantologii i Stomatologii Estetycznej R. Borczyk sp.j. w swojej działalności statutowej zajmuje się promocją zdrowia. Prowadzimy działania informacyjne, umożliwiające poszczególnym osobom i społeczności zwiększenie kontroli nad czynnikami warunkującymi stan zdrowia i przez to jego poprawę.



U pacjenta z bezzębiem założono implanty, na których zostanie osadzona struktura odtwarzająca brakujące zęby



Struktura protetyczna przykręcana na stałe do implantów

**KLINIKA IMPLANTOLOGII
I STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ**
Roman Borczyk sp.j.



Katowice, ul. Czajek 5
tel: +48 (32) 203 74 25
+48 (32) 203 76 96
e-mail: biuro@borczyk.pl
www.borczyk.pl

XVIII Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek
im. ks. Kazimierza Szwarlika

Kolęda bez barier

Już wkrótce ruszą eliminacje do największego w kraju amatorskiego konkursu pieśni i piosenek o tematyce bożonarodzeniowej.

Korzenie festiwalu sięgają 1995 r. Przez kolejne lata nieprzerwanie zdobywał nowych uczestników, sympatyków w ca-



R E K L A M A

DUSZPASTERSTWO PIELGRZYMKOWE
NACJONALNEGO KATOWICKIEGO

FATIMA 3 dni
CENA: 1600 zł + 195 €
3-5 II; 2-4 III; 30 III-1 IV; 27-29 IV
(Lizbona, Fatima; Cova da Iria, Ajústrel, Loka de Anjo)

FATIMA 4 dni
CENA: 1600 zł + 250 €
24-27 V; 7-10 VI; 19-22 VII; 27-30 IX;
25-28 X (Lizbona, Fatima; Cova da Iria, Ajústrel, Loka de Anjo, Coimbra)

FATIMA 5 dni
CENA: 1600 zł + 320 €
25-29 V; 22-26 VI; 21-25 IX; 5-9 X;
14-18 XII (Lizbona, Fatima; Cova da Iria, Ajústrel, Loka de Anjo, Coimbra, Nazare)

FATIMA 6 dni
CENA: 1600 zł + 380 €
Teminy wg zgłoszeń grup parafialnych. (Lizbona, Fatima; Cova da Iria, Ajústrel, Loka de Anjo, Nazare - plażowanie, Coimbra)

FATIMA 7 dni
CENA: 1690 zł + 450 €
28 IV - 4 V; 9-15 VI; 11-17 VII; 10-16 XI
(Lizbona, Fatima; Cova da Iria, Ajústrel, Loka de Anjo, Nazare - plażowanie, Coimbra, Porto)

CENA ZAMIERA:
- bilet lotniczy Warszawa - LIZBONA - Warszawa;
- przejazdy na terenie Portugalii wg programu;
- zakwaterowanie w hotelu;
- wyżywienie: 2 posiłki w ciągu dnia i napoje do posiłków;
- opieka pilota

CENA NIE ZAMIERA:
- transferu na lotnisko do Warszawy;
- biletów wstępu.

Dla organizatorów grup korzystne warunki współpracy!!!

Pielgrzymuj z nami
- gwarantujemy noclegi i jedzenie!

www.pielgrzymki.katowice.pl
40-008 Katowice, Warszawska 58
tel. 519 546 303

łej Polsce. Ranga wydarzenia rosła, a jego zasięg rozszerzał się poza granice kraju. W tym roku eliminacje rejonowe, których celem jest ostateczne wyłonienie finalistów, odbędą się również na Ukrainie i Białorusi. Ostateczne zmagania najlepszych artystów wieńczy koncert galowy, połączony z ogłoszeniem laureatów i wręczeniem nagród.

Niezmienną zasadą festiwalu jest udział wyłącznie amatorów, w trzech kategoriach wiekowych: dziecięcej, młodzieżowej i dorosłych. Swoje umiejętności wokalne czy instrumentalne zaprezentować mogą soliści, duety, schole, zespoły i chóry. Twórcy nie stawiają żadnych barier co do wieku, pochodzenia artystów czy sposobu wykonania utworów.

Uczestnicy kolejnych edycji tworzą swoistą społeczność czy raczej wspólnotę. Organizatorzy starają się podtrzymywać więzi zawiązane podczas konkursu i utrzymywać całoroczny kontakt z uczestnikami, dopinając ich do dalszego rozwoju muzycznego. Zainteresowanych odsyłamy na stronę festiwalu: www.ofkip.pl



Radę katolickich ruchów, stowarzyszeń katolickich i wspólnot modlitewnych tworzą osoby świeckie i duchowne

Podsumowanie Kongresu Katolickich Ruchów,
Stowarzyszeń i Wspólnot Modlitewnych

Budzenie olbrzyma

Kongres pokazał, że świeccy w Kościele mogą skutecznie ze sobą współpracować. Niestety, w skali archidiecezji ciągle zawadzą wymiana myśli i przepływ informacji między osobami zaangażowanymi w duszpasterstwo.

Przypomnijmy, że dwudniowe spotkanie członków grup parafialnych i wspólnot modlitewnych miało miejsce na początku października. Zorganizowano je na Wydziale Teologicznym UŚ pod hasłem „Kościoł domem i szkołą modlitwy”. Antoni Winiarski z katowickiego Klubu Inteligencji Katolickiej podkreślał wtedy, że świeccy w Kościele są olbrzymem, którego trzeba obudzić ze snu. W przesłaniu na zakończenie kongresu jego uczestnicy napisali wiernym archidiecezji m.in., że „uczestnictwo w życiu społecznym stwarza okazję do odważnego wyznawania wiary, poszanowania ludzkiej godności i wspierania najbardziej potrzebujących. To zaangażowanie jest zadaniem i obowiązkiem, od którego nie możemy się dyspensować”.

Prawie dwa miesiące po kongresie nadszedł czas na podsumowanie i wnioski. Niebawem ukażą się drukiem materiały pokongresowe, powstałe na podstawie treści wykładów i tematycznych spotkań panelowych. – Jak jednak przenieść przesłanie kongresu do parafii? – pytał Adam Wierzbicki ze Stowarzyszenia Rodzin Katolickich podczas spotkania w katowickiej Kurii Me-

ropolitalnej. – Jak często mamy organizować tego typu spotkania?

Liderzy katolickich ruchów i stowarzyszeń podkreślali zgodnie, że kongres pokazał ogromny potencjał ukryty w osobach świeckich, czynnie zaangażowanych w Kościele. Poza tym wierni mogli się wzajemnie poznać. – Jednak tego typu impreza nie może być wyłącznie celem samym w sobie. Musimy wyjść do człowieka, na zewnątrz – mówił ks. Marek Łuczak, asystent kościelny śląskiego oddziału „Civitas Christiana”. – Tak było przykładowo w II Rzeczypospolitej, kiedy katolicy wspierali emigrantów i walczyli z ruchami lewicowymi.

Być może podczas przyszłorocznego Metropolitalnego Święta Rodzin w Katowicach odbędzie się marsz w obronie życia lub krzyża w przestrzeni publicznej. Zofia Adamska z Grupy o. Pio przy parafii św. Anny w Katowicach zwróciła uwagę, że w wielu parafiach zawiódł przekaz informacji o kongresie. To skutkowało m.in. niską frekwencją diecezjan podczas Mszy św. na jego zakończenie i w czasie integracyjnego spotkania w ogrodach kurialnych.

Z kolei bp Józef Kupny, jeden z inicjatorów kongresu, podziękował liderom za pomoc w jego zorganizowaniu i poświęcony czas. Stwierdził, że w Kościele na pewno nikomu nie zabraknie pracy. – Oby wiernym starczyło sił i dobrych chęci!

Ks. Roman Chromy

Medycy ze Śląskiej Izby Lekarskiej oburzeni decyzją NFZ

Robimy więcej za mniej

Śląskie ma otrzymać w 2012 r. prawie 35 razy mniej pieniędzy na leczenie chorych niż Mazowsze. Chodzi o tak zwane środki z rezerwy Narodowego Funduszu Zdrowia.

To kuriozalne, bo w naszym regionie mieszka 4,6 mln ubezpieczonych, zaś na Mazowszu tylko o 580 tys. więcej. Tymczasem takie właśnie rozporządzenie podpisał Jacek Paszkiewicz, prezes NFZ. Decyzja zapadła w czasie, kiedy nie uformował się jeszcze rząd. Zaskarżyć może ją jedynie Bartosz Arłukowicz, nowy minister zdrowia.

W konsekwencji prawie 540 mln zł ma trafić do województwa mazowieckiego, a zaledwie 15 mln na Śląsk. – To oznacza, że statystyczny mieszkaniec Mazowsza dostał 105 zł na leczenie, a pacjent w naszego województwa musi zadławić się 3 zł 40 gr! To jest niedopuszczalne – mówiła podczas konferencji prasowej Halina Cierpiak z NSZZ „Solidarność”.

Jacek Kozakiewicz, prezes Okręgowej Rady Lekarskiej, podkreślał, że dla województwa mazowieckiego, gdzie liczba osób ubezpieczonych jest o 14,3 proc. wyższa niż w śląskim, na 2012 r. zaplanowano obecnie o 22,5 proc. więcej pieniędzy na świadczenia medyczne więcej niż dla naszego regionu. – Dziwię się, bo na Śląsku liczba udzielanych porad specjalistycznych przypadających na jednego mieszkańca jest większa niż w województwie stołecznym. A więc robimy więcej, choć mamy mniej pieniędzy – mówi J. Kozakiewicz.

Trudno zrozumieć tak niekorzystny dla województwa śląskiego algorytm, zaproponowany przez prezesa NFZ. Jacek Kopocz,



Dr Jacek Kozakiewicz, prezes Okręgowej Rady Lekarskiej, udzielał dziennikarzom odpowiedzi na pytania dotyczące stanu służby zdrowia na Śląsku

rzecznik śląskiego oddziału Funduszu, tłumaczy, że jego współpracownicy wykonują decyzje swojego przełożonego. Zaskoczenia nie ukrywa Adam Matusiewicz, marszałek województwa śląskiego. Wprawdzie jego zastępca Mariusz Kleszczewski był osobiście w Warszawie u prezesa Paszkiewicza, ale poza obietnicami niczego nie uzyskał.

– Utrzymanie w województwie śląskim kontraktów na tym samym poziomie, co w roku ubiegłym, to nic innego, jak wchodzenie w spiralę długów. To skandal! – uważa A. Matusiewicz. – Dopóki nie ma zakontraktowanych na przyszły rok umów ze szpitalami, tę decyzję można jeszcze zmienić. Przyznaję jednak, że marszałek Kleszczewski nie widział dobrej woli w oczach prezesa NFZ.

Oburzenia nie ukrywa całe środowisko medyczne – lekarze, pielęgniarki i farmaceuci. Jacek Kozakiewicz ostrzegwał, że ochrona zdrowia na Śląsku znalazła się

w punkcie krytycznym. – Pomimo obietnic premiera Tuska, zwiększenie składki zdrowotnej to wciąż niezrealizowana zapowiedź. W 2013 r. miała osiągnąć poziom 13 proc., a w rzeczywistości od 2007 r. pozostaje na poziomie 9 proc. – tłumaczył.

Z danych przedstawionych podczas konferencji prasowej wynika, że śląski oddział NFZ ma najwięcej spraw sądowych w Polsce, dotyczących zapłaty za tzw. nadwykonania. W samym 2010 r. wszczęto ich aż 84. – Kwota roszczeń jest najwyższa w kraju, bo stanowi aż jedną piątą wszystkich roszczeń przeciwko NFZ – dodał doktor Kozakiewicz.

Polska pozostaje też w niechlubnej czołówce unijnych krajów, w których na zdrowie wydaje się najmniej pieniędzy. Lekarze wskazują na gwałtowne zmiany legislacyjne w służbie zdrowia, które przekładają się na zdrowie i leczenie pacjentów. – Czy można do prawników zawirowań przygo-

tować się bezkonfliktowo? – pytał Jerzy Rdes z Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego SA, NZOZ Szpitala im. B. Hagera w Tarnowskich Górach. – To nieodpowiedzialne postępowanie Ministerstwa Zdrowia.

Podczas konferencji prasowej zaapelowano także do postów ze Śląska, aby upomnieli się o sytuację w służbie zdrowia w naszym regionie. – Nie ma drugiej tak zcentralizowanej instytucji jak NFZ, gdzie prezes podpisuje decyzję wartą ciężkie miliony i to bez żadnych konsekwencji. Pana Paszkiewicza mianował premier w 2008 r. na wniosek ministra zdrowia – mówi poseł Bolesław Piecha (PiS), lekarz z Rybnika. – To nie pierwsza jego wpadka. Tym razem wykorzystał sytuację po wyborach. Jego decyzję powinien w trybie pilnym zaskarżyć nowy minister zdrowia i na to zwrócimy z pewnością uwagę.

Ks. Roman Chromy

Po konferencji naukowej na Uniwersytecie Śląskim

Możesz odejść, skarbie

Dzieci nie boją się umierać. Martwią się, czy rodzice nie będą się za to gniewać...

Jak doświadczyć radości, mimo bólu nieuleczalnej choroby swojego dziecka? Bo ból będzie i żyć będą. Ale jeśli znajdą się ludzie, którzy pomogą przez to przejść; przysiądą, wysłuchają; czasem rozśmieszają, a kiedy trzeba, zapłaczą, to być może uchronią przed popadnięciem w rozpacz.

W hospicjum się żyje

Wydział Pedagogiki i Psychologii UŚ, razem z katowickim oddziałem Fundacji „Mam Marzenie”, zorganizował konferencję naukową, podczas której próbowano pokazać świat dziecka chorego onkologicznie. Również świat jego rodziców, rodzeństwa, dziadków. Szczególnie ten budowany na nowo, gdy stary – stabilny i poukładany – wraz z diagnozą runął jak domek z kart. Uczestnicy konferencji próbowali go zrozumieć, bo bez osobistego doświadczenia pojąć się tego nie da.

– Ponad 20 lat pracy w hospicjum przekonało mnie, że nie ma dwóch takich samych przypadków przeżywania choroby i śmierci kogoś bliskiego – mówi Jolanta Grabowska-Markowska, lekarz medycyny, założycielka Śląskiego Hospicjum Aniołów Stróżów przy Hospicjum Cordis.

Wraz z Mają Gałęziowską oraz Agatą Basek, psychologami, pani doktor wzięła udział w konferencji. Prelegentki dzieliły się codziennymi doświadczeniami pracy z dziećmi. Słuchacze przekonywali się, że hospicjum to też życie. Hasło, które do tej pory kojarzyło się z banerami zachęcającymi do przekazania 1 proc. podatku dochodowego na rzecz organizacji, nabrało nowego znaczenia. Przeglądając zdjęcia z działalności dziecięcego hospicjum, odnosi się wrażenie, że to ośrodek wypoczynkowy albo sanatorium. Podopieczni jeżdżą na koniach, tańczą, obchodzą urodziny, wygłupiają się.

– Hospicjum to głównie życie – przekonuje M. Gałęziowska. – Przecież większość czasu tu się jest, bawi, odkrywa nowe doznania, poznaje ludzi. Umieranie to tylko część tego życia.

Asystenci anioła stróża

Dom. To słowo klucz do zrozumienia hospicjum. Dom nie tylko dla chorych dzieci, ale także ich rodziców, braci, sióstr. Nie oddział szpitalny. Tu można wejść bez ograniczeń wiekowych. Tu jest pani doktor, która wie, jak



ROMAN KOSZOWSKI

złagodzić ból fizyczny, a czasem też duchowy. Są pielęgniarki, pani psycholog, ksiądz i dziesiątki wolontariuszy. Bez nich nie byłoby tego miejsca. Cioćie i wujkowie. Ziemszy pomocnicy aniołów.

– To dziecko decyduje, kto z personelu będzie jego najbliższym przyjacielem – opowiada A. Basek. – Wybiera swojego „anioła stróża”, który towarzyszy mu w chorobie i w odchodzeniu.

Aniołowie pracują „w drodze”. Są też w domach rodzinnych podopiecznych hospicjum. Bo w domu jest najlepiej. Tu jest pokój dziecka, jego misie, lalki. Tu się czuje najbezpieczniej. Do domu również przyjeżdża ulubiona ciocia czy wujek z hospicjum. Taki „stróż” opiekuje się i rodziną malucha, pomagając uporać się z cierpieniem i codziennymi problemami. A gdy przychodzi czas pożegnania, nie opuszcza rodziny w żałobie, ale przeżywa ból razem z nią. Nie ma tu miejsca na służbowy dystans, zawodowe bariery. I to też jest profesjonalizm. Tyle że w oparciu o relacje.

– Świadomie decydujemy się na okazywanie uczuć, troski, czułości – opowiada A. Basek. – Oczywiście, gdy odchodzi dziecko, z którym byliśmy związani, dla nas również jest to bolesne.

Zawsze będę cię kochać

Czasem rodzice boją się zabrać dziecko do domu. Bo jak wyobrazić sobie, że w pokoju,

w którym mama tuliła córeczkę do snu, a tata czytał swojej książeczce bajki, ona niedługo umrze?

– Dla mnie rodzice, którzy decydują się, by towarzyszyć dziecku w ostatniej drodze właśnie w domu, są bohaterami – przyznaje lekarka.

– Doświadczenie pokazuje, że proces żałoby w takiej rodzinie przebiega później spokojniej.

Czy dzieci boją się śmierci? Czy pytają: „Jak to będzie?”? – Jeśli dziecko przejawia taki strach, to jest on wyłącznie zassany ze świata dorosłych – zapewnia M. Gałęziowska. – Maluchy bardziej boją się o rodziców, martwią się, że mama i tata nie poradzą sobie z jego stratą.

Fundamentalną kwestią jest pytanie o miłość. Dziecko patrzy na mamę i myśli: „Będziesz mnie nadal kochać, jeśli umrę i cię zostawię?”. I najboleźniejszym zadaniem tej mamy jest powiedzieć głośno: „Zawsze będę cię kochała!”.

– Dla matki dziecko zrobi wszystko, nawet poświęci siebie – przekonuje J. Grabowska-Markowska. – Wbrew logice medycyny, wymęczone agonią będzie żyło, by ona nie cierpiała. Najpiękniejszym darem rodziców w tym trudnym momencie jest zgoda na odejście dziecka. Na ból po jego śmierci. I na niewyobrażalną tęsknotę za nim. Pracownicy hospicjum zachowali wiele takich wspomnień, gdy po słowach rodziców: „Możesz odejść, skarbie”, dziecko w spokoju umierało.

Aleksandra Pietryga

Świętokradcza kradzież w katowickiej klinice dziecięcej

Anioły bez Jezusa

Nieznani sprawcy wynieśli w niedzielę 13 listopada ze szpitalnej kaplicy tabernakulum z Najświętszym Sakramentem.

Do kradzieży doszło prawdopodobnie po południu. Jednak dopiero w poniedziałek zgłoszono zdarzenie na policję. – Niektóre osoby z personelu szpitalnego już w niedzielę wieczorem zauważyły brak tabernakulum, ale były przekonane, że zabrałem je do konserwacji – mówi franciszkanin o. Paweł Ostrzałek, kapelan w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka i Matki w Katowicach-Ligocie (GCZDiM). – Złodzieje musieli dobrze znać rytm mojej pracy. W niedzielę odwiedzałem chore dzieci przed południem, dyżuruję do godz. 14.

Nadkomisarz Wiesław Dudek z III Komisariatu Policji zapewnia, że w ujęcie sprawców zaangażowali się funkcjonariusze z całych Katowic. Na razie nie są znane motywy kradzieży. Policjny technik dokonał oględzin kaplicy. Zabezpieczył też ślady krwi, pozostawione prawdopodobnie przez złodziei na ścianach korytarza i w windzie.

Tabernakulum stało na postumencie i nie było na trwałe do niego przymocowane. Zniszczenia na linoleum wskazują na to, że zrzucono je na podłogę albo wypadło złodziejom z rąk. Ważyło kilkadziesiąt kilogramów. Ojciec Paweł przechowywał w nim naczynie z komunikantami, małą monstrancję i bursy, w których zanosił Najświętszy Sakrament dzieciom.

Pracownicy szpitala są zaskokowani. Niektórzy wchodzą do kaplicy na chwilę cichej modlitwy. – Sam szpital jest miejscem szczególnym. A kaplica wyjątko-

wa. W głowie mi się to nie mieści! – mówi Urszula Rola, pielęgniarka oddziałowa. Jej koleżanka Barbara Witania nie potrafi powstrzymać łez. – Spotkała nas straszna profanacja. Przecież kaplica nie służy wyłącznie naszym małym pacjentom. Duchowego wsparcia szukają w niej rodzice i personel medyczny.

Ojciec Paweł: – Martwią się. Czyżbym miał zamykać kaplicę? Przecież ciągle, nawet późnym wieczorem, zaglądają do niej wierni.



KS. ROMAN CHROMY

– Tabernakulum stało na postumencie w towarzystwie kilkunastu tysięcy aniołów – mówi o. Paweł Ostrzałka (na zdjęciu)

Z LEWEJ: – Wygląd skradzionego tabernakulum

Ksiądz proboszcz Zygmunt Klose, dziekan dekanatu Katowice-Panewniki, zachęcił wiernych do modlitwy wynagradzającej za profanację Najświętszego Sakramentu. Poprosił też o modlitwę w intencji nawrócenia złodziei.

Ks. Roman Chromy

R E K L A M A

W PONIEDZIAŁEK 28 LISTOPADA Z DZIENNIKIEM ZACHODNIM

POCZET BISKUPÓW I ARCYBISKUPÓW KATOWICKICH

W prezencie z gazetą

DZIENNIK ZACHODNI

www.dziennikzachodni.pl

W kaplicy zakonnej
na klęczniku
przełożonej leży
skórzane etui.
W nim dziesiątki
karteczek z prośbami
o modlitwę. Siostry
nie lekceważą
żadnej.

Mała dziewczynka ciężko zachorowała. Lekarze bezradnie rozkładali ręce, a z dziecka uchodziło życie. Rodzice, nie chcąc stracić jedynej córki (wcześniej pochowali dwójkę dzieci), zaczęli szturmować niebo i błagać Matkę Bożą o jej uzdrowienie. Dziewczynka zaczęła wracać do zdrowia. Dziś jest przełożoną w Zgromadzeniu Karmelitanek od Dzieciątka Jezus w Imielinie.

– Mama często mi przypominała, że należę do Maryi, że to Ona podarowała mi życie – opowiada s. Klaudia od Matki Bożej Niepokalanej i św. Józefa. – Wzrastałam w atmosferze wiary i miłości do Matki Boskiej.

Kiedyś dziewczynka natknęła się na historię św. Teresy od Dzieciątka Jezus, młodej karmelitanki z Lisieux, która jako dziecko ciężko zachorowała. I kiedy wszyscy myśleli, że choroba prowadzi do śmierci, mała święta doświadczyła łaski – uśmiechu Maryi i uzdrowienia.

ALEKSANDRA PIETRZYGA



Karmelitanki od Dzieciątka Jezus podczas modlitwy w kaplicy zakonnej w Imielinie

– Ta opowieść była tak podobna do mojego doświadczenia, że od razu pokochałam św. Teresę – uśmiecha się siostra przełożona. – Odtąd czułam, że moim powołaniem jest życie w zgromadzeniu. Niestety, w naszej parafii nie było żadnego

zakonu, a ja nie miałam kontaktu z siostrami.

Nie miała dziewczyna prosić Maryję, by pomogła jej spotkać zakonnicę. Wkrótce proboszcz sprowadza do parafii... Zgromadzenie Karmelitanek od Dzieciątka Jezus! – Otrzymałam więcej, niż prosiłam – cieszy się s. Klaudia.

Bożej hojności doświadczyła założycielka karmelitanek Janina Kierocińska, dziś kandydatka na ołtarze. W dniu Pierwszej Komunii poczuła powołanie do zakonu. Ojciec nie chciał się na to zgodzić. Przez lata trwała walka pomiędzy tym, co było wolą ojca ziemskiego, a tym, co było wolą Ojca niebieskiego. Dopiero na łóżu śmierci tata Janki wyraził zgodę na wstąpienie córki do zgromadzenia. Potem umarł na jej rękach.

A Bóg miał wobec dziewczyny jeszcze większe plany. Oto karmelita o. Anzelm Gądek, wieloletni spowiednik Janiny Kierocińskiej, zafascynowany karmelitańskimi zgromadzeniami czynnymi we Włoszech, chciał przeszczepić je na rodzimy grunt. Zapytał więc swą penitentkę, czy zgadza się zostać przełożoną. Tak od razu rzucona na głębokie wody!

Aleksandra Pietrzyga

Karmelitanki od Dzieciątka Jezus w Imielinie

To ja po panią

W Sosnowcu powstało Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek od Dzieciątka Jezus. Cechują je praca i kontemplacja. Patronuje mu św. Tereska z Lisieux. Obok Dzieciątka Jezus mała święta jest dla sióstr wzorem do naśladowania. – Jednak główną patronką jest Maryja – mówią. To najważniejszy rys karmelitańskiej duchowości.

Janina Kierocińska, odtąd matka Teresa od św. Józefa, była wymagająca od siebie i od współsióstr. Jednocześnie wyróżniały ją niezwykła dobroć, miłosierdzie i odwaga. W czasie drugiej wojny światowej zakonnicę z narażeniem życia uratowały od zagłady wiele żydowskich dzieci, prowadziły sierociniec, zajmowały się kobietami. Matce Teresie przyznano tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Zmarła w opinii świętości 12 lipca 1946 r. Na jej pogrzeb przybyło prawie całe miasto. To była manifestacja wiary u progu ciężkich lat dla Kościoła w Polsce.

– Kiedyś wpadły mi w ręce „Dzieje duszy” św. Teresy od Dzieciątka Jezus – opowiada młoda karmelitanka, s. Kasjana od Niepokalanego poczęcia NMP. – Zaczęłam czytać i... nie mogłam przebrnąć przez książkę. Choć czułam, że powinnam to zrobić.

Jednocześnie w sercu dziewczyny zaczęło rodzić się powołanie. Pojechała na rekolekcje do sióstr, potem kolejne. W końcu zadzwoniła do Wrocławia, gdzie mieści się dom prowincjalny, i umówiła się na spotkanie. – Kiedy jechałam, już w pociągu zdałam sobie sprawę, że nie spisałam adresu, numeru telefonu – wspomina. – Myślałam: Boże, jak ja znajdę ten dom?! Pokusę, by zawrócić, zdominowała modlitwa: Jeśli chcesz, bym się znalazła w zakonie, pomóż mi. – Wychodzę na dworcze we Wrocławiu i widzę karmelitankę – śmieje się s. Kasjana. – Podchodzę do niej, a ona na to: „Pani jest Klaudia? To ja po panią”.

„Jeśli Bóg daje pragnienie serca, pomaga w jego realizacji” – powtarzała św. Tereska z Lisieux. I jak tu jej nie wierzyć?

Ekscelencjo, Czcigodny Księżu Arcybiskupie Dostojny Doktorze Honoris Causa Uniwersytetu Śląskiego, Wielki Kanclerzu Wydziału Teologicznego

Spółeczność akademicka Uniwersytetu Śląskiego serdecznie dziękuje Księdzu Arcybiskupowi za pomoc i wsparcie duchowe oraz okazaną życzliwość i przyjaźń. Dziękujemy za przychylność, zrozumienie naszych potrzeb oraz duchową łączność i modlitwę, zarówno w chwilach szczęśliwych i podniosłych, jak i tragicznych.

Wielkością swojej osoby, autorytetem moralnym i mądrością, postawą tolerancji i szacunku wobec różnorodności wpisuje się Ksiądz Arcybiskup w najlepsze humanistyczne i europejskie tradycje Uniwersytetu.

Dziękujemy za głos zabierany w ważnych sprawach społecznych oraz wskazywanie najlepszej drogi do realizacji najcenniejszych wartości: Dobra i Prawdy. Składamy najserdeczniejsze życzenia wielu łask Bożych, zdrowia oraz wszelkiej pomyślności, radości i dobra. Nasze najlepsze myśli niech zawsze towarzyszą Księdzu Arcybiskupowi. Ad multos annos!

Senat, Społeczność Akademicka, Rektorzy Uniwersytetu Śląskiego, prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś – JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek – Rektor UŚ w latach 2002–2008 prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek – Rektor UŚ w latach 1996–2002 prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan – Rektor UŚ w latach 1990–1996



Z głębi naszych serc pragniemy dziś złożyć podziękowanie

Księdzu Arcybiskupowi Damianowi Zimoniowi

za wszelką życzliwość, jakiej doświadczyliśmy przez długie lata posługi biskupiej.

Dziękujemy za obecność w ważnych dla naszej wspólnoty chwilach, za dar słowa i poświęcanego nam czasu, za ustanowienie Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego „Zawodzie” i nieustanną troskę o to dzieło.

Rektor, Senat i społeczność
Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach



Ksiądz arcybiskup
Damian Zimoń

jest kapłanem, który w znaczący sposób wpłynął na rolę, jaką odegrał Kościół katolicki w integracji tyskiej społeczności. W Tychach rozpoczął swoją kapłańską drogę – w latach 50. pracował jako wikary w parafii pw. św. Marii Magdaleny. Na zawsze pozostał z naszym miastem głęboko związany, jest jego Honorowym Obywatelem.

Dzisiaj w imieniu swoim oraz mieszkańców pragnę podziękować za to, że w czasie swojej 26-letniej posługi biskupiej zawsze żywo interesował się sprawami Tychów, popierał wszelkie prospołeczne inicjatywy duszpasterzy i z radością uczestniczył w wielu istotnych dla lokalnej społeczności wydarzeniach.

Z wyrazami szacunku i uznania dla działalności oraz postawy Księdza Arcybiskupa.

Prezydent Miasta Tychy



MIASTO RYBNIK

Serdeczne podziękowania

JEGO EKSCELENCJI
KSIĘDZU DOKTOROWI

DAMIANOWI ZIMONIOWI
ARCYBISKUPOWI METROPOLICIE KATOWICKIEMU
HONOROWEMU OBYWATELOWI MIASTA RYBNIKA

za lata przewodzenia śląskiemu Kościołowi i odważne prowadzenie go przez meandry współczesnej rzeczywistości, za wieloletnią modlitwę i opiekę duchową, zaangażowanie w sprawy ważne dla Rybnika i całego regionu, podejmowanie inicjatyw na rzecz rozwoju intelektualnego i społecznego Śląska oraz głoszenie wartości związanych z tradycją naszego regionu.

W imieniu mieszkańców Rybnika
prezydent miasta Adam Fudali i Rada Miasta Rybnika

PODZIĘKOWANIE DLA

KSIĘDZA ARCYBISKUPA
DAMIANA ZIMONIA
HONOROWEGO OBYWATELA MIASTA
KATOWICE

W imieniu własnym oraz katowiczankom dziękuję Jego Ekscelencji za wieloletnią duszpasterską posługę na rzecz mieszkańców archidiecezji, niezliczone inicjatywy i działania, za wszystkie rady i nauki oraz niegasnącą troskę zarówno o życie duchowe wiernych, jak i ich sprawy codzienne. Dziękując za niezachwianą wiarę w człowieka, składam życzenia zdrowia i obfitości łask Bożych. Przekazuję najszczerze *Bóg zapłać!*



Prezydent Miasta Katowice
Piotr Uszak

REKLAMA

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT
(od 1990 r.)

Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wyplata zasiłków)

Katowice	Telefony całodobowe:
ul. Sienkiewicza 45	519 546 085
Katowice ul. Warszawska 58	604 539 606
Katowice-Ochojec ul. Jankiego 68	32/206 52 76
Katowice-Tysiąclecie ul. Mieszka I nr 6	32/259 91 20 32/350 90 13

XX edycja Ars Cameralis w Katowicach

Wielki świat i grajdoł

Co roku Festiwal Ars Cameralis sprowadza świat kultury na Śląsk. Przez cały listopad możemy oglądać zagraniczne i krajowe gwiazdy muzyki, filmu, malarstwa i teatru.

Tegoroczna XX edycja Festiwalu trwa, ale już mogliśmy zobaczyć kilka jej hitów. Od lat mocną stroną Ars Cameralis są wydarzenia muzyczne. Ich wysoką rangę potwierdzili zaproszeni w tym roku goście. Wśród nich, oprócz sławnej na całym świecie orkiestry Concerto Köln, znalazły się: sensacja sceny avant-folkowej z ostatnich lat – Fleet Foxes, elektroniczny The Glitch Mob oraz Charles Bradley, ale też legenda francuskiej piosenki Jane Birkin czy amerykański piosenkarz i gitarzysta Bill Callahan.

Concerto Köln dyrygował Marc Korovitch. Dodając energii utworom klasyków i zapomnianych mistrzów orkiestra fantastycznie odświeżyła między innymi utwory mało znanego polskiego twórcy – Karola Lipińskiego. Niestety, jedna czwarta sali Akademii Muzycznej w Katowicach świeciła pustkami, m.in. dlatego, że w internetowych punktach sprzedaży mylnie podano zainteresowanym informację, że bilety wyprzedano. Ta wpadka wynikała



Jan Klata w „Kazimierzu i Karolinie” zaskoczył jedynie banalnością skojarzeń i konceptów scenicznych

z tego, że pomyłono koncerty – w tym czasie w Teatrze Rozrywki grał Fleet Foxes, na którego występ bilety znikły kilka tygodni wcześniej.

64-letniej Jane Birkin, Brytyjki śpiewającej po francusku, nie dotyka czas. W Teatrze Zagłębia zaprezentowała koncert, z którym pojechała do Japonii po ostatnim trzęsieniu ziemi, kiedy większość artystów, obawiając się zagrożenia promieniowaniem radioaktywnym, zrezygnowała z występów w tym kraju. Po tamtym tournée wyruszyła w trasę, zapraszając do występów japońskich muzyków. Wielu wielbicieli talentu gwiazdy lat 60. ub. wieku było rozczarowanych, że nie usłyszało jej przeboju „Je t'aime... moi non plus”. Pozostającą w świetnej

formie artystka wystąpiła w kameralnym, klimatycznym poetyckim repertuarze.

Z wydarzeń filmowych na uwagę zasługuje autorskie, realizowane niezwykle malarsko, nastawione na szczegół kino Agnes Vardy, francuskiej fotograf i reżyser. Natomiast kompletnym niewypałem okazał się przywieziony z Wrocławia spektakl „Kazimierz i Karolina” według sztuki austriackiego dramaturga Ödöna von Horvátha w reżyserii Jana Klata. Reklamowano go jako obraz miłości w czasach kryzysu z wyrazistymi nawiązaniem do współczesności, np. walk o krzyż przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie. Może

Barbara Gruszka-Zych

wulgarny, mało bogaty język bohaterów, ich naskórkowe reakcje i dywagacje są jakąś diagnozą współczesności, ale nic z niej wynika. Nie dostajemy niczego w zamian za oglądany na scenie płaski obraz świata, tworzony przez młodych i starych przygłupów kierujących się najprostszymi instynktami. Powtórka scen sprzed budki z piwem, tutaj – pasażu centrum handlowego, z pewnością nie odświeży naszego myślenia, a przecież między innymi do tego służy sztuka. Można napisać, że prezentowany na Ars Cameralis „wielki świat” w dziale teatralnym okazał się zabitym dechami grajdołem.

Propozycja na zimę

Dwunastego u Mamy

We wrześniu metropolita katowicki koronował kopię pierwotnego obrazu Matki Bożej Piekarskiej w kościele pw. śś. Piotra i Pawła w Katowicach. Teraz duszpasterze tej parafii zapraszają na comiesięczne nabożeństwo maryjne.

odprawiane 12. dnia każdego miesiąca, od listopada do kwietnia. Rozpoczynają się o godz. 18 modlitwą różańcową. Po niej przewidziano Mszę św. i czuwanie przed Najświętszym Sakramentem. Nabożeństwo kończy się ok. godz. 20.

Przypomnijmy, że od 1925 r. kościół śś. Piotra i Pawła był katedrą nowo ustanowionej diecezji katowickiej. Jej pierwszym biskupem mianowano ks. Augusta Hlonda, późniejszego prymasa Polski.

Podczas koronacji obrazu abp Damian Ziemoń zawierzył rodziny, duchowieństwu, osoby konsekrowane i młodzież opiece Matki Bożej Piekarskiej oraz wezwał wiernych do modlitwy w tych intencjach – mówi ks. proboszcz Paweł Buchta. Nabożeństwa są odpowiadaniem na prośbę metropolity i będą



Ikona Matki Bożej Piekarskiej napisał s. Michaela, karmelitanka z Katowic

Wspólna publikacja historyków trzech narodowości

Śląsk europejski

„Szczęśliwy jest naród, którego historia jest nudna” – pisał Monteskiusz. W tym kontekście zawile dzieje tego regionu z pewnością są ciekawe.

Stab ludzi z Polski, Niemiec i Czech przez 10 lat pracował nad popularnonaukową publikacją „Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu”. Książkę, która właśnie ukazała się w księgarniach, wydał Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej. Koordynacją całości zajęli się profesorowie Ryszard Kaczmarek z Uniwersytetu Śląskiego, Joachim Bahlcke z Uniwersytetu w Stuttgarcie oraz Dan Gawrecki



z Uniwersytetu w Opawie. Zamysłem autorów było stworzenie syntezy, która ukaże czytelnikowi specyfikę regionu, jego wielokulturowość i dzieje od wczesnego osadnictwa do współczesności. Książka nie omija bolesnych rozdziałów w dziejach Górnego Śląska. Nie jest więc poprawnym politycznie podręcznikiem do nauki historii, ale opowieścią o żywych ludziach, ich często tragicznych losach i trudnych relacjach.

R E K L A M A

WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2011

PONAD 100 SAMOCHODÓW DO NATYCHMIASTOWEGO ODBIORU
SKORZYSTAJ Z WYJĄTKOWYCH
PROMOCJI SPRZEDAŻY

SKODA



Auto Śliwka zaprasza do swoich salonów

Katowice, ul. Kościuszki 94
tel. 32/ 251 86 20
salon.katowice@autosliwka.pl

Sosnowiec, ul. Lenartowicza 104
tel. 32/ 292 01 07
salon.sosnowiec@autosliwka.pl

Zabrze, ul. Szkubacza 4
tel. 32/ 277 90 90
salon.zabrze@autosliwka.pl



www.autosliwka.pl

zapowiedzi

Męskim głosem

TYCHY. Koncert chórów „Cantate Deo” i męskiego „Hejnał” odbędzie się 27 listopada o godz. 18 w kościele Krzyża św. w Czułowie.

Solidarni z cierpiącymi

KATOWICE. Klub „Wysoki Zamek”

zaprasza 30 listopada o godz. 19 na spotkanie z dr. n. med. Markiem Beniowskim. Temat rozmów: „Jak być solidarnymi z ludźmi żyjącymi z HIV i chorymi na AIDS”.

Adwentowo

KATOWICE-BRYNÓW. Koncert organowy w wykonaniu Wolfganga Zerera z repertuarem o tematyce

adwentowej odbędzie się w kościele Najświętszych Imion Jezusa i Maryi 3 grudnia o godz. 19. Wstęp wolny.

Pomoc w prezencie

KATOWICE-PANEWNIKI. Warsztat Terapii Zajęciowej Stowarzyszenia SPES zaprasza na kiermasz rękodzieła osób z niepełnosprawnością intelektualną, który będzie miał

miejsce 4 grudnia w godz. 9–15 przy ul. Panewnickiej 46. Więcej informacji: www.spes.org.pl.

Barbórkowa muzyka

KATOWICE. Studenci Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego zapraszają na koncert organowy do katedry Chrystusa Króla. 4 grudnia, godz. 19.

– Muzyka rozwija intelektualnie – zapewnia ks. Bartosz.
– Wielu naukowców – matematyków, fizyków – miało z nią żywy kontakt od wczesnych lat.

Chór Dziecięcy Ośrodka Liturgicznego Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Katowickiej. Brzmi dumnie. – Jeśli chcemy słuchać profesjonalnego śpiewu chórów dorosłych czy młodzieżowych, musimy najpierw dzieci oswoić z muzyką – uważa ks. Bartosz Zygmunt, moderator OL, student Akademii Muzycznej w Katowicach.

Zdaniem ks. Bartosza, kontakt dzieci z instrumentami, ze wspólnym śpiewem w pierwszych latach życia jest nieoceniony. – Z badań naukowych dotyczących edukacji muzycznej wynika jednoznacznie, że kluczowy rozwój muzyczny dziecka dokonuje się do 9. roku życia – mówi pomysłodawca dziecięcego chóru.

Jak podkreśla moderator OL, u dzieci, które mają kontakt z muzyką w grupie, zespole czy chórze, kształtuje się umiejętność współpracy z innymi. Dzieci te uczą się odpowiedzialności, pokory i posłuszeństwa. Tego samego zdania jest Łukasz Szmigiel, dyrygent dziecięcego chóru, absolwent AM,



– Śpiew musi dzieciom sprawiać radość – mówi Łukasz Szmigiel (przy pianinie), dyrygent dziecięcego chóru z Chorzowa

który dyplomy uzyskał na kierunkach: dyrygentura chóralna, edukacja muzyczna, jazz i muzyka estradowa. – Muzyka rozwija również intelektualnie – przekonuje. – Wielu naukowców – matematyków, fizyków – miało od wczesnych lat żywy kontakt z muzyką. Jednym słowem, zamiast na korepetycje z matematyki, lepiej zapisać dziecko do chóru czy orkiestry – podsumowuje ks. Bartosz.

W dziecięcym chórze OL jest kilkanaścioro młodych śpiewaków i prowadzący. Łukasz Szmigiel to drobny mężczyzna,

o spokojnym usposobieniu, a jednak jego charyzma i zaangażowanie porywają dzieci do śpiewu, wyzwalają w nich energię, a jednocześnie potrafi on usadzić w miejscu najbardziej żywiołowe maluchy. – Prowadzący ma chyba wszystkie walory potrzebne do pracy z dziećmi – potwierdza jeden z ojców.

Dzieci śpiewają czysto, choć ich głosy – jak diamenty – wymagają szlifowania. Widać, że sprawia im to ogromną frajdę. „Fajnie tu jest”, „Lubię śpiewać”, „Chciałabym kiedyś występować na scenie”

Chór Dziecięcy Ośrodka Liturgicznego w Chorzowie

Śpiew zamiast korków

– odpowiadają, pytane o powody, dla których tutaj są. Jakimi motywacjami kierują się rodzice, przyprowadzając swoje pociechy na próby chóru? – Muzyka łagodzi obyczaje, jest też sposobem uwielbienia Pana Boga – mówi Dominik Sławiński, muzyk, tata Ksawerogo. – Razem z żoną (solistką Opery Śląskiej – przyp. aut.) chcemy, żeby syn miał również kontakt z muzyką chrześcijańską, także liturgiczną. By służył Bogu talentem, który od Niego otrzymał.

Troje spośród rozśpiewanej gromadki maluchów mogło już doświadczyć, czym jest ciężka praca muzyków podczas nagrywania płyty z „Godzinkami o Niepokalanym Poczęciu NMP”. Krążek ukaże się w GN 4 grudnia. Główny ciężar śpiewu wzięł na siebie chór OL w Chorzowie, w którym śpiewają dorośli i młodzież. Kontrast pomiędzy ekspresją dziecięcą a wygładzonymi, wyszkolonymi głosami dorosłych wprowadza słuchacza w tajemnicę Kościoła: jedność w różnorodności.

– Wielka w tym zasługa rodziców, którzy uczyli swoje dzieci śpiewu, słów i melodii – przyznaje dyrygent. – Trzeba było również ujednolicić melodię godzinek, która w parafiach i domach rodzinnych często jest różna. ap

R E K L A M A

Dologran Jod

Niedobór wapnia, magnezu i jodu prowadzi do:

- Osteoporozy i skłonności do złamań,
- Bólów pleców, nóg, stawów oraz drętwień kończyn,
- Niedociśnienia i nadciśnienia tętniczego,
- Nadwrażliwości na zmianę pogody,
- Osłabienia pamięci,
- Bezsenności,
- Niedoczynności tarczycy,
- Zaburzenia układu nerwowego, mięśniowego, krążenia oraz metabolizmu.

50 dni
dobrego samopoczucia
w granulkach

Dostępny w najlepszych aptekach, sklepach zielarskich oraz na www.suplementymbm.pl MBM Sp. z o.o. tel. 32 285 92 27